№ 111. Kraków 18 Maja — Wtorek. CZAS Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki ni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ [illegible] kr. [illegible]	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ [illegible] 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 17 maja.

Czy gabinet hr. Derby utrzyma się lub upadnie — w tem najważniejsza strona sytuacyi chwilowéj w polityce nietylko angielskiéj ale i europejskiéj. W obec téj alternatywy słabnie nawet zajęcie wywołane bliskiem zwołaniem konferencyj, które się mają zebrać jak twierdzą 20go b. m.

Niewiadomo jeszcze czy ustąpienie lorda Ellenborough ocali gabinet torysów. Przyznać należy, że minister ten według wyrażenia się *Morning Posta*, skoczył śmiało jak nowy Kurcyusz w przepaść, która się pod stopami gabinetu otworzyła. Nie cofnięto wszelako mocyj nagannych. W Izbie lordów mocya hr. Shaftesbury odrzuconą została małą większością dziewięciu głosów. Dziś lub jutro nadejdzie zapewne wiadomość o rezultacie obrad Izby niższéj nad wnioskiem Cardwella, które 14go w nocy trwały. Lord John Russell mówił za mocyą, jest więc koalicya z Palmerstonem. Ten ostatni miał poczynić pewne ustąpienia na rzecz „niepodległych“ gdyby do ministeryum powrócił, a zatem ma iść daléj niż chciał dawniej w planach reformy. Koalicya stronników Palmerstona, Russella i „niepodległych“ może łatwo przyprawić o zgubę gabinet obecny, pomimo że lord W. Tempest chce wnieść poprawkę do mocyi Cardwella na korzyść torysów. W razie przegranej p. D'Israeli dałby wielki dowód swéj zręczności i giętkości, gdyby wynalazł sposób pozostania przy sterze rządu, bez rozwiązania parlamentu.

Tymczasem jak łatwo przewidzieć było, pomimo życzeń wynurzonych w *Monitorze*, przyszło już do częściowych utarczek między wojskiem tureckiem a Czarnogórcami. Donoszą, że p. Thouvenel bardzo skrzętnie trudni się tą sprawą w Stambule. Czy takie samo stanowisko zajmie sir Henryk Bulwer były komisarz w Bukareszcie mianowany posłem angielskim w miejsce lorda Redcliffe? Twierdzą niektóre dzienniki, że Francya z Rosyą związały się, aby same tylko wyłącznie prowadzić sprawę chrześcian tureckich; z drugiéj strony *Gazeta Wiedeńska* daje *Monitorowi* odprawę w dwóch artykułach które podajemy poniżéj. Są one pełne ironii; w pierwszym radzi organ urzędowy, aby niemięszać sprawy czarnogórskiéj ze sprawą Chrześciańską i Islamizmu.

Korespondent nasz wiedeński powtarza dziś wiadomość podaną w liście z 2go b. m. (*Czas* z 5go maja Nr. 102) o nocie pruskiéj grożącéj wystąpieniem Prus ze związku. Już sama nota podobno byłaby najważniejszym faktem politycznym w Niemczech, bo stałaby się dowodem, na jak słabéj podstawie stoi dzisiejsze urządzenie Rzeszy niemieckiéj. Korespondent nasz berliński wykazał w ostatnim liście swoim, jakie główne grzechy ciężą na Związku. Gazety pruskie nigdy dawniéj z taką śmiałością, nie wyjmując półurzędowych, nie miotały zarzutów przeciw téj instytucyi reprezentującéj ogół państw niemieckich. W sporze z Danią rzeczy stoją niezmiennie. W Hannowerze rząd wraca do epoki zniesienia niegdyś konstytucyi przez Ernesta Augusta, a nawet idzie może daléj jeszcze znosząc niezależność sądownictwa. W Wirtembergii sejm wahał się z powodu rozpraw nad podwyżką ceł, czy ma poświęcić unię celną niemiecką to jest pruską, a już się głosy odzywały za zjednoczeniem celnem z Austryą. Okoliczność ta ma dla tego wagę politycznego wypadku, że związek celny jest dziś dla Prus jedynem polem pewnéj przewagi materyalnéj w Niemczech, gdy Prusy nie zdołały téj przewagi osiągnąć na polu dyplomatycznem.

W Hiszpanii już nastąpiło przesilenie ministeryalne. P. Diaz wystąpił z gabinetu. Mówią, że inni członkowie podadzą się do dymisyi. Sam p. Isturitz ma pozostać w gabinecie, na którego czele stanie Martinez de la Rosa według jednych, Narwaez według drugich. Za przyczynę upadku gabinetu podają wpływ zbyt przeważny, p. Bravo Murillo. Niewchodząc w kwestyę osób, dość było wziąść na uwagę skład gabinetu Isturitza i jego program, aby mieć przekonanie, że istnienie jego jest tylko chwilowem. Był to gabinet przejściowy — a więc przeszedł.

Dodać w końcu należy, że sprawa Kansasu, który to kraj przyjęty został jako nowe państwo w skład Stanów Zjednoczonych, jest polem, na którem stacza się walka dwóch stronnictw amerykańskich za i przeciw niewoli. Szczegóły zbyt są nużące, aby kolejnym ich pochodem zatrudniać naszych czytelników.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 maja.

ꟹ Krwawe starcie się między wojskiem tureckiém i Czarnogórcami pod Grahowem, o którém donosi depesza telegraficzna, wyprowadziło opinię publiczną z niepewności, w któréj zdawała się zostawać dotąd co do skutku tak bezpośrednich układów między paszą i księciem Daniłem, jak rad dyplomatycznych dawanych obu stronom przez różne gabinety. Najczynniejszemi w téj mierze były Francya i Austrya, i zdaje się, że działały obie w duchu umiarkowania i na korzyść spokojnego załatwienia przynajmniéj w części tego sporu. Artykuł *Monitora* pokazał nawet, że w ciągu tych zabiegów dyplomatycznych, kwestya ujętą została głębiéj, i że była mowa w depeszach wymienionych z Portą o pretensyach obu stron pod względem prawnym. Ali pasza oświadczył, jak wiadomo na kongresie paryzkim, że Porta *uważa Czarnogórę za część składową państwa*; dodał wszakże, że pomimo tego *nie myśli o zmianie obecnego stanu rzeczy* (protokół XV posiedzenia 28go marca 1856 r.). *Monitor* we wspomnionym artykule twierdzi i słusznie, że Porta nigdy prawa zwierzchnictwa nad tym krajem nie miała. Wypada ztąd, że pretensya uważania go za *część składową* państwa ottomańskiego jeszcze jest trudniejszą do utrzymania. Pozostaje więc albo *stan obecny*, to jest niepewność, napady, i rozprawy zbrojne, albo załatwienie całéj kwestyi drogą dyplomatyczną przez wszystkie państwa podpisane na traktacie. *Monitor* jest za tém i dodaje, że Anglia już się zgodziła na zebranie osobnéj w tym celu komisyi. Mnie się zdaje, że sprawa co do zasady przynajmniéj, wystąpi na konferencyi, i że komisyi będzie poruczoném wykonanie. Organ urzędowy francuzki przyjmuje rozszerzenie granic Czarnogóry, lecz na podstawie *status quo* politycznéj. Jeśliby Porta na to przystać miała, żądałaby zapewne, żeby książę Czarnogóry dał gwarancye, iż nadal spokojnie się zachowa, i żeby Europa wzięła za to odpowiedzialność. Lecz i w takiém przypuszczeniu byłoby to tylko odroczenie zupełnego załatwienia, które zakończyć się musi albo uznaniem niepodległości Czarnogóry, albo uznaniem zwierzchnictwa Porty nad nią i przez nią, z gwarancyą Europy. Polityka gabinetu tutejszego gdyby przyszło do postawienia téj kwestyi, byłaby za pierwszém. W téj chwili jest za *status quo* tak jak *Monitor*, poczyni tylko zapewne zastrzeżenia co do rozszerzenia granic i co do wpływu innych mocarstw na stan polityczny Czarnogóry, hr. Buol już w tym duchu i na pierwszym kongresie paryzkim przemawiał.

Co do kwestyi Księstw Naddunajskich i aktu żeglugi na Dunaju, gabinet tutejszy jest pewnym teraz, że konferencya paryzka znajdzie się na téj drodze, którą Austrya od początku postępowała, i że się obie te kwestye bez trudności załatwią. Komisarz austryacki p. Liehmann de Palmrode, który w czasie swego w Bukareszcie pobytu, niemało do wskazania téj drogi innym komisarzom się przyłożył, ma otrzymać jak powiadają, znaczną dyplomatyczną posadę. Dzienniki doniosły mylnie, że się uda na konferencye do Paryża, coby wszakże było nieodzownem, gdyby rząd przewidywał, że zajdą tam znaczne trudności.

Pobyt arcyks. Maksymiliana przyniesie z powrotem jego do Medyolanu, ważne ulepszenia w zarządzie prowincyj lombardzko-weneckich. Arcyksiążę nieprzestaje mówić i działać tu w duchu przychylnym słusznym życzeniom ludności. Zajmuje się nadto czynnie załatwianiem wszystkich bieżących interesów, które w rozmaitych ministeryach zalegały. Osoby zbliżające się do Arcyksięcia, nie mogą się odchwalić jego uprzejmości, otwartości i energii. Arcyksiężna mówi o prowincyach lombardoweneckich z uniesieniem. W tych dniach arcyksięstwo wyjadą na dni kilka do Brukselli.

Trochę cierpliwości, a wiadomość moja co do depeszy pruskiéj potwierdzi się. Za źródło z którego wyszła, ręczę.

Paryż 13 maja.

Artykuł *Monitora* za Czarnogórą ożywił i podniósł umysły bo pokazał, że w téj przynajmniéj kwestyi Anglia jest z Francyą. Rosya będzie z nią równie jak Anglia. Fuad pasza miał wczoraj naradę z hr. Walewskim. Sądzą, że Turcya wstrzyma wyprawę do Czarnogóry. Listy z Londynu wyrażają się coraz lepiéj o robotach marszałka Pélissiera i stosunkach Francyi z Anglią. Z nowin mówią o przyjeździe królowéj Wiktoryi do Cherbourga. Grozi jednakże zawsze Francyi upadek torysów. Upadkiem tym bardzo się giełda zajmuje. Dawniéj był uważany za postrach lord Palmerston, a dziś lord Russell. Przesadzano zamiary lorda Palmerstona i przesadzają zapewnie zamiary lorda Russell. Jutro ma się zdecydować w parlamencie los torysów.

Utrzymuje się pogłoska, że królowa hiszpańska przybędzie do Biarritz. Ma się udać także do tego miasta ex-królowa Krystyna, spodziewana w tych dniach w Valenciene.

Książę Orłów przybędzie do Paryża na wesele swego syna z księżniczką Trubecką.

Rumunie bardzo są zajęci mającą się zebrać konferencyą. Idzie o ich losy. Chwytają się wszyskich sposobów, aby wyjść z pod rządów swych hospodarów. Wołosi byliby gotowi wybrać hrabiego de Morny, gdyby chciał przyjąć hospodarstwo. Trudno przypuścić, aby hr. de Morny przyjął ten zaszczyt. Wczoraj rozpoczął się w Paryżu proces hr. de Morny z panem Mosselman, ojcem pani Lehon. Idzie o miliony. Dzienniki przez grzeczność nic o tem procesie nie mówią.

Królowa holenderska zwiedza Paryż. Cesarz ma dać dla niéj bal przed wyjazdem do Fontainebleau. Ma także dać bal ratusz.

Giełda się nie podnosi, bo handel zagraniczny nie idzie. Przyczyny słabości giełdy, jak się wszyscy przekonywują, są czysto zewnętrzne, amerykańskie. Wielkie kompanie dróg żelaznych chciałyby jednak z tego korzystać i wymódz przedłużenie lat ich koncesyi. Za tem uroszczeniem przemawia kilka dzienników finansowych, mianowicie *la Presse*. Trudno, aby rząd do tego się przychylił. Gdyby nie okoliczności zewnętrzne, Francya znajdowałaby się w dobrych warunkach ekonomicznych.

Książę Napoleon studyuje Algieryę, bada ludzi i wybiera ich. Gotuje także projekt organizacyi Algieryi i stosunków jéj gubernatora z władzą centralną, który uchwała senatu potwierdzi. Książę Napoleon jest zdolnym i czynnym. Może on oddać wielkie usługi Algieryi potrzebującéj dworu. Algierya przypomina z przyjemnością dwór orleański.

Jesteśmy bez nowin. Z rozejściem się deputowanych, ustały komeraże wewnętrzne. Senat jeszcze obraduje, to jest potwierdza projekta uchwalone przez ciało prawodawcze. Robota jego ma się skończyć za tydzień.

Dziś w dzień święta Wniebowzięcia, nie wyszły wieczorne dzienniki. Jutro ranne nie wyjdą.

Paryż 12 maja.

F. Wczoraj *le Nord*, który przybiera tu coraz wyraźniéj charakter półurzędowy rosyjski, a przedtem jeszcze *Constitutionnel*, ostrzegały, że Rosya, Francya, Anglia i Austrya, zajmą się niezwłocznie urządzeniem i objaśnieniem stosunków politycznych Czarnogórców z Turcyą. Otóż kwestya ta, zdaje się, iż teraz będzie stanowczo rozstrzygniętą, za pośrednictwem konferencyj niebawem rozpocząć się mających w Paryżu. Doszły wieści, że turecki komisarz w Bośnii, otoczywszy granice Czarnogóry wojskami tureckiemi, wezwał księcia Daniela, aby się uznał lennikiem sułtana.

Wieść tę jak tyle innych, możnaby uważać za mniéj godną uwagi, gdyby ważniejszy organ, nie dwa wspomniane dzienniki, gdyby, mówię, *Monitor* nie zaczął dzisiaj od bardzo wyraźnego upominku.

„Dziwno“ powiada, że w chwili kiedy mocarstwa pracują nad ustaleniem dzieła pokoju, jedna Turcya staje przed Czarnogórą sposobem mogącym spowodować nowe trudności. Idzie tu o rozwiązanie dwóch pytań: Ma li Turcya prawo władzy nad Czarnogórą? powinny li pewne powiaty téj niewielkiéj krainy należeć do niéj, czy do sułtana?

„W odpowiedź na pierwsze, Turcya odwołuje się na prawo zwycięstwa i zaboru. Ale podobne prawo wtedy tylko staje się istotnie prawem, kiedy ma za sobą przeszłość udowodniającą np. że uprzednio już Turcya pobierała tam podatki, posyłała załogi i t. d. Dzieje dowodzą przeciwnie, że w razach nawet gdy Turkom wiodło się w boju z Czarnogórą, nigdy im nie udało się tam osiąść, ani panować. Co większa, nie podlega wątpliwości, że przeszło od wieku, ani noga turecka tam nie postała.“

Dotychczas *Monitor* mówi, jak książka, rzeczy prawdziwe ale wcale nie nowe. Druga połowa artykułu ciekawsza, gdyż uczy nas o czem nie wiedzieliśmy dobrze, o czem w jednéj z moich korespondencyj, mówiąc o pobycie tu księcia Daniela wam napomknąłem. Podobne, następującym wnioski, pomieszczone na pierwszéj stronnicy *Monitora* są jeżeli nie proklamacyą, to przynajmniéj oficyalnem zastrzeżeniem:

.....„Jasna więc i oczywista, że sułtan nie może mieścić swoich praw do Czarnogóry w liczbie zasad całości państwa tureckiego. Nie zapomnieliśmy bynajmniéj, że pierwszy pełnomocnik otomański na kongresie paryskim zapewniając, iż Porta nie zamierza zgoła naruszyć *statu quo* Czarnogóry, zawarował był sobie traktować w swoim czasie i o naturze lennych stosunków jéj względem Turcyi. Książę czarnogórski Daniel wszedł był natychmiast z oficyalną odezwą do podpisujących traktat paryski. Późniéj książę przybył osobiście do Paryża dla rozmówienia się. Rząd cesarski nie zachęcał do żadnych gwałtownych środków, owszem odradzał je. *Cesarz Napoleon przyjął łaskawie księcia* małéj krainy, proszącego *o prawo zdania się na opiekę* wielkich mocarstw.

Zapewne, że egzystencya Czarnogóry nie wiele cięży na szali równowagi europejskiéj; ale byłoby *niegodnie* i *nieszlachetnie* odmawiać ucha skargom słabszych. Dla tego Cesarz Napoleon, przyjmując chętnie przełożenie o nędzy *ludu chrześciańskiego* i o jego cierpieniach tak długo doznawanych w celu utrzymania swojéj wiary i swojéj narodowości, raczył obiecać księciu Danielowi wsparcie i pomoc, o ile te będą się zgadzać z całością praw wzajemnych.“

Miałem słuszność jeszcze przed dwoma miesiącami upewniać was w mym liście, że książę Daniel niezmarnował tu swojego czasu. Artykuł kończy opisem czynionych już w tym celu kroków przez posła francuzkiego w Stambule. Zdaje się, że Porta niechciała przyjąć ani wykonać rad Francyi, bo Cesarz zapewnia, że już Anglia działa zgodnie z Francyą i że na mających się tu lada dzień otworzyć konferencyach, rzecz czarnogórska oficyalnie będzie wniesiona i na posadzie *status quo* egzystującego w chwili paryzkiego kongresu, rozebrana i rozstrzygnięta. Ostatnie wyrazy artykułu czynią nadzieję, że Rosya i Austrya zespolą się w działaniu na korzyść księcia Daniły.

Zaszła już od wczora nowa zmiana w scenach téj kwestyi tyle nas interesująca. Z listów otrzymanych tu z Czarnogóry wiemy, jeśli im wierzyć, że archimandrytę Nikanora posłanego ztamtąd do Rosyi, uwięziono w Zara. Nowe pytanie: co Austrya zrobi z archimandrytą Nikanorem? Jak na to Rosya patrzyć będzie? Wiadomo bowiem, że dotąd czarnogórscy biskupi i archimandryci, jeździli do Rosyi dla wyświęcenia się i przyjęcia insygniów z rąk metropolity tamecznego.

Jestto najciekawsza z obecnych wiadomości.

Rzym 8 maja.

a. Dnia 5 maja a imienin swoich Ojciec święty opuścił Rzym, udając się do letniego pałacu w Castel-Gandolfo, gdzie przepędzi część lata.

Do najważniejszych bezwątpienia odkryć tego wieku należy odkrycie przed dwoma tygodniami uczynione grobów rzymskich przy łacińskiéj drodze *Via Latina*, zwanéj taraz *Via Appia Nuova* i prowadzącéj do Neapolu. Groby te leżą tuż przy odgrzebanéj niedawno bazylice ś. Stefana, ale są pogańskie i odnoszą się do najpiękniejszéj epoki starożytnéj sztuki. Są to doskonale dochowane sklepy pełne sarkofagów najcudniejszego dłuta, tak iż kilka z nich niezawodnie są greckiemi, i przytem ozdobione stiukami tak świeżemi i freskami tak cudownie dochowanemi, iż nic w Pompei ani w Herculanum podobnego widzieć nie można. — Wiadomo, iż za czasów Rzymian, groby znakomitych rodzin znajdywały się zawsze przy gościńcach i że ozdabiano je z niezrównanym przepychem. Odkrycie to jest dla archeologów i dla artystów jednym z najważniejszych wieku tego wypadków i powiadam to bez żadnéj przesady, bowiem rzeczone groby warte aby dla nich samych przedsiębrano podróż do wiecznego miasta.

Wynalazek p. Baranowskiego wielkie zyskał tutaj uznanie. Kardynał Antonelli udzielił jego bro-

szurę z rysunkami kardynałowi Mileti tymczasowemu ministrowi prac publicznych, a *signaux Baranowski* zapewne przyjęte będą w państwie Kościelnem za ukończeniem nowych żelaznych kolei.

W tych dniach 5 garnizon się zmienił; piechota rzymska wymaszerowała do Bononii, dla zmienienia tamecznéj załogi. Kardynał Antonelli wydał rozkaz ażeby pułki dłużéj nad trzy lata nie stały na miejscu.

Hr. August Potocki dostał od Ojca ś. wielki krzyż orderu ś. Grzegorza.

Ziomkowie nasi zaczynają się już rozjeżdżać, państwo Potoccy wyjechali do Neapolu, dokąd mnóstwo Polaków się udało także. Pani Laura Szwejkowska puściła się na pielgrzymkę do Loretu, a ztamtąd jedzie prostą drogą do Florencyi i Paryża. Umbria cała jest nadzwyczaj mało znaną Polakom i w ogólności cudzoziemcom zwiedzającym tylko zwykle nadbrzeże Śródziemnego morza.

Karnawał artystów zwany *la Cervara* odbył się w tych dniach przy drodze Appji między grobem Cecylii Metelli a święconym gajem nimfy Egerii, i udał się wybornie. Zakończył się jak zwykle się kończy pijatyką w święconym gaju, gdzie artyści podchmieleni czynili libacye na część Numy Pompiliusza i mitologicznéj jego kochanki. Pan Gierdziejewski bardzo udatnie wyrysował ten karnawał, a rysunek jego wyjdzie w *Monde illustré* w Paryżu, gdzie prace tegoż artysty zaczynają być powszechnie cenione.

Z rozkazu kardynała Antonellego, zmniejszono nieskończoną ilość miedzi tutaj kursującéj i będącéj plagą Rzymu i usunięto wszystkie piętaki czyli *bajocconi da cinque*, aby je zastąpić przez *grossetti d'argento*, które są znowu zanadto drobne jak tamte były za nadto ciężkiemi.

Londyn 11 maja.

L. Wycieczka na prowincyą opóźniła mój list do was. W podróży wiele się postrzega, ale ani pióra ani atramentu niema pod ręką do zapisywania tego co się widzi. Wybiegłem do Derbyshire, hrabstwa po Norfolkshire najsłynniejszego z rolnictwa; obszerne płaszczyzny i bogate na nich obszary, przypominały mi żyzne równiny polskie. Zwiedziłem też część Oxfordshire i miasto Oxford z sławnym uniwersytetem.

Lubom się na dziesięć dni oderwał od polityki, widzę przecie, że wszystko czy to po tygodniach czy po miesiącach wlecze się w niéj tak jak było; zawikłany kłębek jéj z trudnością się rozwija. Spór Danii z Bundestagiem niemieckim o Holsztyn i Lauenburg, o którym tyle sami pisaliście, trwa ciągle *in statu quo*. Pożądanego firmanu na przekop Suezu dotąd nie wydał Sultan. Perim przez Anglików, pomimo rozgłaszanych reklamacyj, nie jest zwrócony. Spór o „Cagliari“ między Sardynią a Neapolem jak się *toczył tak* się *toczy*, przybyło tylko dla powiększenia go żądanie Anglii o wynagrodzenie dla trzymanych w więzieniu mechaników. Sprawa Księstw Naddunajskich i kwestya ich połączenia lub nie, zostaje zagadką dla Europy; dyplomaci zjeżdżają się do Paryża na konferencye aby je rozwiązać. Nie dziwiłbym się i temu gdyby na nie wytoczono jeszcze sprawę Czarnogóry i zarazem Słowian tureckich.

Nad wszystkie kwestye los Multan i Wołoszczyzny najbliżéj nas obchodzi jako sąsiednich, a los Słowian chrześciańskich w Turcyi jako jednoplemiennych. Cokolwiek względem księstw rumuńskich konferencye paryskie postanowią, czyli one połączone będą lub zostawią je jak dawniéj rozłączone, niepodobna aby to zagrodziło wpływowi przeważnemu Rosyi na nie. Zdaje się to leżeć w saméj słabości tych księstw, iż z położenia swego znaglone będą wyglądać pomocy od jednego lub drugiego mocarstwa ościennego, a wybor ten niezawodnie będzie padał na Cesarza rosyjskiego jako najpotężniejszego opiekuna i współwyznawcy ich religii. Na to więc, według zdania Anglików, najwięcéj uważać należy, a czego p. Gladstone w parlamencie niedostrzegł, proponując zjednoczenie Księstw pod rządem obcego księcia, aby ile możności zapobiedz tak niebezpiecznemu składowi rzeczy; gdyż jak trafnie odpowiedział mu lord Palmerston, iż za ich połączeniem poszłoby niezawodnie wybranie nie księcia, któryby różnił się wyznaniem religijnem od krajowców, lecz księcia dynastyi rosyjskiéj, wyznającéj jednę z nimi religią. Drugą i główną racyą Anglicy mają jeszcze przeciw zjednoczeniu pod obcym księciem a nią jest obawa, iż ktokolwiekby on był, zostałby narzędziem państwa rosyjskiego. Austrya zdaje się toż samo następstwo przewidywać, była bowiem od samych początków ciągle przeciwną téj unii; podobnież Turcya, która z powodu samego tytułu zwierzchnictwa jakie dotychczas posiadała nad Księstwami nie może na ich oderwanie się od państwa pozwolić. A zatem można na to z pewnością rachować, iż na otwierających się konferencyach Anglia z Austryą i Turcyą będą jak najsilniéj opierać się połączeniu Księstw Naddunajskich, kładąc za pretekst, iż zjednoczenie ich byłoby naruszeniem całości państwa ottomańskiego, a która traktatem pokoju była mu zawarowana.

Ani wątpić przeto, iż w tym duchu będzie działał sir Henry Bulwer nowy ambasador w Konstantynopolu, zamianowany w tych dniach następcą po lordzie Redcliffe. Jako jeden z komisarzy do reorganizacyi Księstw miał on najlepszą sposobność do obeznania się dokładnie z całą tą sprawą i wszechstronną jéj dążnością. Liczą mu dwadzieścia lat zawodu dyplomatycznego; sprawował poselstwa w Hadze, w Madrycie, w Waszyngtonie i spodziewają się po nim, iż na tém najważniejszém ze wszystkich poselstw zagranicznych sprawi się również ze znaną już rządowi biegłością. Nad niego rząd niemógł lepszego zrobić wyboru na obsadzenie miejsca opróżnionego przez tak znakomitego dziekana dyplomatów jakim był lord Redcliffe. Jużem był dawniéj wam doniósł, opisując charakter sir Henryka Bulwer, iż ta posada mu się dostanie. Co wówczas było tylko domysłem, to się teraz ziściło. Jakkolwiek zasługi lorda Redcliffe dla Turcyi były ważne, Porta Ottomańska nie straci na téj zmianie. Następca jego lubo łagodniejszego charakteru, niemniéj jest energiczny. Cechą jego postępowania, ile go znam, będzie: *Suaviter in modo, fortiter in re.*

Przed parą dniami drugi obiad dany był dla marszałka Pelissier na którym prezydował jenerał Williams, znany bohater Karsu. Uczta ta, oprócz powszednich uprzejmości niemiała nic ważnego do wspomnienia. Pogłoska chodzi iż marszałek ma wkrótce być zaszczycony orderem podwiązki.

Wczoraj był u dworu wielki bal na którym się nowozaślubiona młoda królowa Portugalska (Hohenzollern) znajdowała. Dziś lub jutro ma się udać w dalszą podróż do Lisbony. W licznym poczcie posłów zagranicznych na balu był ks. Małachowy i hr. Apponyi z małżonką.

Papiery na giełdzie nieco spadły, a to z powodu nagany przesłanéj lordowi Canning za jego odezwę wydaną do rokoszan indyjskich o karach dla nich. Parlament poczytuje tę naganę za niezasłużoną i niesprawiedliwą, i że może stać się lordowi Canning powodem do złożenia swego urzędu. Pogłoski chodzą, iż w razie mniejszości w Izbie, hr. Derby uciecze się do rozwiązania parlamentu.

Kraków 17 maja. Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie zawezwała była w marcu r. b. (*Czas* N. 68 z 24 marca) fabrykantów i rękodzielników do wzięcia udziału w wystawie płodów i wyrobów krajowych, która odbyć się miała w połowie czerwca r. b. Termin do zawiadomienia Izby o gotowości wysłania przedmiotów naznaczony został do końca kwietnia. Gdy wszelako 30 tylko takowych deklaracyj nadeszło, przeto wystawa zapowiedziana do skutku w tym roku nie przyjdzie. Izba wyznaczyła była 300 złr. na wydatki urządzenia wystawy, licząc na to, że resztę kosztów pokryje wstępne. Podając odezwę Izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie, zwróciliśmy uwagę na niepodobieństwo zaopatrzenia wystawy w ciągu tak krótkiego terminu; teraz więc, gdy wystawa lwowska odłożoną została na rok przyszły, spodziewać się należy, że caloroczna pora posłuży fabrykantom, rękodzielnikom i w ogóle producentom do przygotowania przedmiotów godnych reprezentować przemysł krajowy. Nadmienić tu wszakże wypada, że Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie nieomieszka zapewne *stanowczo* już teraz uczynić ponownego wezwania do wzięcia udziału w przyszłorocznéj wystawie; obwieszczenie bowiem zawiadamiające o nieprzyjściu do skutku wystawy w roku bieżącym, mówi tylko o chęci urządzenia wystawy w roku 1859, jeżeli okoliczności dozwolą.

— Dzisiejsza *Krakauer Ztg.* donosi, że Wys. Ministeryum handlu poleciło, ażeby umyślna komisya objechała główne rzeki tutejszego obrębu rządowego. Od niejakiego czasu prowadzono już czynności przygotowawcze w celu uregulowania tych rzek i uczynienia ich spławnemi, a teraz na miejscu plany te mają być sprawdzone.

Wiedeń 16go maja. Dwa ostatnie numera wieczornéj *Gazety Wiedeńskiéj* zajmują się artykułem *Monitora*, o sprawie Czarnogóry. W pierwszym z nich mówi urzędowy dziennik wiedeński, że dowiaduje się z *Monitora* iż rząd francuzki „zatrudnia się“ w t'j chwili oddaniem Czarnogórze posiadłości tureckiej Grahowa, przy czem pomija po prostu najświeższe wypadki. Rząd francuzki „zatrudnia się“ tą sprawą gdyż w istocie *Monitor*, donosząc o tem niebył jeszcze w stanie powiedzieć, czy Turcya na to odstąpienie Grahowa zezwolić zechce. Tymczasem w dzień napisania artykułu *Monitora* zaszła pod Grahowem utarczka między Czarnogórcami a Turkami, gdy tymczasem *Monitor* zaleca, aby unikać spotkania się, w saméj jednak rzeczy podburza namiętności górali. Dodać tu jeszcze potrzeba, że w utarczce pod Grahowem Czarnogórcy byli stroną zaczepną, a Turcy bronili tylko stanowiska swego. *Gazeta Wiedeńska* kończy tę odpowiedź *Monitorowi* radą, aby nie mieszać z tą sprawą czarnogórską świętéj sprawy chrześcianstwa przeciw islamowi. Wreszcie dodaje *Gaz. Wiedeńska* doniesienie paryzkiego korespondenta *Gazety krzyżowéj*, iż Francya zamierza wysłać na Adryatyk eskadrę na „obronę“ Czarnogóry.

Drugi artykuł *Gazety Wiedeńskiéj* w tym przedmiocie jest więcéj niż poprzedni ironiczny. Podajemy go niemal w całości:

Cel szczęśliwego załatwienia układów, które się dopiero między rządami toczyć mają lub się już zawiązały, uprawnił niejako w publicznem urzędowem opowiadaniu takich spraw politycznych przestrzeganie pewnéj miary, któréj, jak nas świeżo *Monitor* przekonywa, rząd francuzki zachowywać nie lubi. Zajście o jakiem tu mowa, przywodzi nam na pamięć ową uroczystą odezwę przy zamykaniu wystawy paryzkiéj, gdzie zawezwano opinię publiczną, aby oświadczyła, kto w tym wielkim sporze, który dzielił wówczas Europę na dwie połowy, „ma słusznie, a kto niesłusznie“. Publiczna opinia zawezwana naówczas, otrzymała późniéj naukę w słowach, któreśmy niedawno zmuszeni byli przytoczyć, a dziś powtarzamy: „Żałujemy prawie, żeśmy z Rosyą wojowali“. Widać z tego, że ostrożność z jaką przyjmować należy artykuły *Monitora*, nigdy za małą być niemoże. Zresztą musimy jeszcze kilku słowami nadmienić, w jaki sposób mówi *Monitor* o Austryi w téj sprawie, którą wprowadza. Przypomina on kroki przedsiębrane w r. 1853 ze strony Austryi przez hr. Leiningena w Stambule z okazyi Czarnogóry, i oczywiście chce *Monitor* wiązać Austryę temi przypomnieniami do zamiarów swoich. Ale pytanie stawione dziś przezeń jest cale inne od ówczesnego, a różność ta jest jedną z tych okoliczności, które jak to wczoraj powiedzieliśmy, *Monitor* po prostu pomija, albowiem niemożemy przypuścić, żeby zabierał głos w rzeczy któréj dobrze niezna. Niechaj *Monitor* będzie spokojny, nie będzie on mógł posądzać Austryi o brak konsekwencyi, a przez wzgląd na zamiar jaki dziś w nim przebija, oszczędzimy mu wykazania zmian w polityce, którą ma reprezentować. *Monitor* nie był w tym względzie więcéj szczęśliwy, aniżeli w tym swoim szczęśliwym pomyśle mówienia o możności zajść nieprzyjacielskich między Turkami a Czarnogórcami, wtedy, gdy już od kilku miesięcy donoszą o mnóstwie krwawych zajść i utarczek jakie rzeczywiście się zdarzały.

— Mówią, że hr. Buol oświadcyył posłowi francuskiemu bar. Bourqueney, iż rząd austryacki nie ma nic przeciw zamiarowi rządu francuskiego, pod względem przydzielenia Grahowa do Czarnogóry, jeżeli tylko Porta na ten projekt przystanie; wszelako rząd austryacki nie będzie wcale do tego kroku namawiał Porty. W tych samych słowach miał się hr. Buol wyrazić przed adjutantem księcia Daniła, Markowiczem; wszelako odrzucił stanowczo żądanie tego ostatniego, aby Austrya zaniechała strzeżenia pomorza albańskiego. Statki austryackie krążą bowiem u brzegów najbliższych Czarnogórza i niedozwalają przybijać tam statkom podejrzanym o dowóz broni i amunicyi, i na téj ostatniéj zbywa podobno często góralom. *Pester Lloyd* mówi również o pobycie w Wiedniu p. Markowicza, który starał się u gabinetu wiedeńskiego o zgodzenie się na pośrednictwo mocarstw w sporze turecko-czarnogórskim. Hr. Buol oznajmił, że nie jest temu przeciwny, jeżeli Porta pośrednictwo przyjmie. Przybył także do Wiednia wielki postelnik mołdawski A. Fotinos, który stara się o zamianowanie Vogoridesa hospodarem mołdawskim.

— N. Pan wyznaczył na odnowienie starożytnéj katedry w Trydencie 10,000 złr., które w ciągu lat pięciu mają być na ten cel użyte.

— Dziś obchodzeno w kole familii cesarskiéj imieniny Arcyks. Zofii i urodziny Arcyks. Ludwika Wiktora. N. Państwo wyjechali wieczorem do Laxenburga, gdzie przez lato mieszkać mają.

— N. Pan przeznaczył dla pogorzelców Balassa Gyarmath 2000 złr. i z pieniędzmi temi wysłał swego adjutanta majora Hardt de Hartenthurm.

— N. Pan dozwolił przyjąć i nosić ordery zagraniczne: rezydentowi w Hamburgu bar. Testa krzyż komandorski greckiego orderu Zbawiciela, radcy sekcyi w minist. spr. zagr. Schmuttermayer Asten krzyż kawalerski 1éj klasy bawarskiego orderu Śgo Michała.

— Ministeryum Skarbu udzieliło posadę archiwisty centralnego przy katastrze podatku gruntowego w Wiedniu, Bartłomiejowi Arsenschegg archiwiście map katastr. we Lwowie.

— Naj. Pan nadał tytuł barona Józefowi Fiath Eörmenyes szambelanowi swemu. N. Pan uwolnił od obowiązków adjutanta swego podpułkownika księcia Karola Liechtenstein, oświadczając mu zadowolenie swoje z jego walecznéj i gorliwéj służby i dozwalając mu zatrzymać swój stopień.

— Posunięci zostali na stopień pułkowników: podpułkownicy Bazyli Połowina z 19 pułku piech. księcia Schwarzenberga z przeznaczeniem na dowódzcę tego pułku; bar. Jan Bittner de Bittenthal z 61go pułku piech. bar. Zobel, na dowódzcę tegoż pułku; Ferdynand Poschacher de Poschach z jlnego sztabu kwatermistrzostwa, z pozostawieniem w tejże służbie. Józef hr. Siemieński rotmistrz 6go pułku huzarów króla Wirtembergskiego, posunięty na stopień majora, zamianowany został adjutantem skrzydłowym przy J. C. Mości.

Francya.

Artykuł *Monitora* w sprawie czarnogórskiej, który podaliśmy w treści w przeglądzie pisma naszego, brzmi następnie:

„W chwili gdy mocarstwa ożywione uczuciem porządku i pokoju zajmują się ukończeniem i utrwaleniem traktatu paryskiego, nie bez powodu zadziwia stanowisko mogące nowe przynieść zawikłania, jakie Turcya przybiera w obec Czarnogóry.

„W. Porta wchodząc na tę drogę, niemoże powoływać się na niezaprzeczone prawa ani na nagłe pobudki. I o cóż właściwie chodzi? o to najprzód czy Porta ma prawo zwierzchnictwa nad Czarnogórą, powtóre czy niektóre powiaty zajmowane i rządzone kolejno to przez władze tureckie, to przez księcia Czarnogóry, winny stanowić część tego małego kraiku lub być przyłączone do prowincyj tureckich?

„Co do pierwszego punktu, Porta powołuje się na prawo zwycięstwa, które jedynie przytoczyć może z niejakiem prawdopodobieństwem, gdyż niema zresztą między nią a Czarnogórą żadnych transakcyj uświęcających na jéj korzyść jakiebądź prawo zwierzchnicze. Pozostaje zatem zwycięstwo; lecz fakt zwycięstwa zamienia się w istotne prawo pod pewnemi tylko warunkami, z których najgłówniejszym jest nieustające i ciągłe zajęcie kraju podbitego, lub przynajmniéj poddanie się jego udowodnione działami wszechwładczego zarządu, jak n. p. nałożeniem haraczu, rozstawieniem załogi i t. d. Lecz historya świadczy, że jeżeli Turcy ze skutkiem uderzali kiedy na Czarnogórę, nigdy utrzymać się niezdołali w tym kraju.

„Porta niemoże więc podciągać zwierzchnictwa swego nad Czarnogórą pod wielką zasadę całości państwa ottomańskiego. I pod tym względem trudno nieubolewać głęboko, że Turcya po tylu ofiarach niesionych przez pewne mocarstwa dla zapewnienia jéj całości i niepodległości sama kusi się o naruszenie bytu narodowego małego kraju, który w niemocy swéj wzywał także opieki różnych państw europejskich.

„Przypominamy sobie że pierwszy pełnomocnik otomański na kongresie paryzkim oświadczając że Porta niezamierza nic zmieniać w obecnem *statu quo* Czarnogóry uczynił zastrzeżenia na korzyść zwierzchnictwa sułtana nad tym krajem i że przy téj sposobności ks. Daniel udał się do mocarstw podpisanych na traktacie w celu upomnienia się o prawa swoje do niepodległości. Późniéj książę sam przybył do Paryża. Rząd cesarski zamiast ośmielać ten krok, odradzał mu go owszem chcąc w interesie samego księcia unikać wszystkiego, coby mogło obudzić nieufność państw innych. Książę uskutecznił pomimo tego swą podróż. Cesarz przyjął łaskawie naczelnika małego państwa, który w imie służącego mu prawa oddawał się pod opiekę wielkich mocarstw. Byt Czarnogóry mało zapewne waży w równowadze europejskiéj, lecz gdy słabi odwołują się do praw swoich, byłoby rzeczą niegodną i niewspaniałomyślną niechcieć ich słuchać i J. C. Mość przyjmując z zajęciem skreślony sobie obraz nędzy i cierpień ludu chrześcijańskiego, jakie tak długo ponosi z powodu obstawania przy wierze i narodowości swojéj, przyrzekł mu pomoc w mierze odpowiedniéj wzajemnym prawom. Poseł J. C. Mci w Stambule miał sobie poleconém porozumieć się pod tym względem z ministrami sułtana i zwrócić zarazem ich baczność na potrzebę, chociażby prowizorycznego zakreślenia granic pomiędzy Turcyą i Czarnogórą, dla uniknienia krwawych zajść, wynikających peryodycznie pomiędzy obu ludami z powodu nieoznaczonéj własności terytoryalnéj pod względem paszenia trzód i uprawy roli.

„Kroki ze strony Francyi uszczuplone do tych rozmiarów, niedotykały żadnéj z kwestyj zasadniczych, były one pod pewnym względem tylko czynem ludzkości i rząd cesarski widział inne gabinety niemniéj skłonnemi do poparcia téj sprawy w Stambule.

„Gdy jednak zamieszki wybuchły w prowincyach sąsiednich Czarnogórze, rząd ottomański postanowił tam wyprawić swe wojska dla przywrócenia porządku. Następnie oświadczył on formalnie że wyprawa ta nie jest bynajmniéj wymierzoną przeciw Czarnogórze, względnie któréj pragnie postępować jedynie drogą układów. Pomimo tych upewnień wojska tureckie obsaczyły granice Czarnogóry, a co więcéj wyruszyć mają w pochód do powiatu grahowskiego, zajmowanego przez Czarnogórców. Przypuściwszy, że w mniemaniu Porty zajęcie tego terytoryum nie jest napadem wymierzonym przeciw Czarnogórze, jasną jest jednak rzeczą że doprowadzić może do starcia zbrojnego i że stanowi zamach na *statu quo*, które Porta przez pierwszego swego pełnomocnika na kongresie zobowiązała się szanować!

„Rząd cesarski niemógł pozostać obojętnym na ten wypadek i uczyniwszy w Stambule przedstawienia jakie za stósowne uznał, zawezwał mocarstwa aby się porozumiały co do środka zapobieżenia nieuniknionym inaczéj starciom pomiędzy Czarnogórą i Turcyą. Kroki jego uprzejmie zostały uznane i Anglia uczyniła wniosek natychmiast przyjęty w Paryżu, według którego wielkie mocarstwa wyznaczą komisarzów, którzy w porozumieniu z pełnomocnikiem tureckim przystąpią do urządzeń terytoryalnych, mających za podstawę *statu quo* istniejące w chwili kongresu paryzkiego.

„Spodziewać się należy że wszystkie rządy przystąpią do wniosku tak umiarkowanego. Rosya okazywała zawsze zbyt wiele przychylności Czarnogórcom, aby niemiała na to zezwolić, a co się tyczy Austryi, wątpić niemożna o jéj przyzwoleniu pomnąc że w r. 1853 przez hr. Leiningena żywe w Stambule czyniła przedstawienia aby szanowanem było terytoryalne *statu quo*, zagrożone natenczas pochodem wojsk pod dowództwem Omera paszy.

R o s y a.

Dla nadania popędu i jedności, głównego kierunku i granic czynnościom i projektom komitetów szlacheckich gubernialnych zajmujących się polepszeniem bytu włościan, wydany został program do którego stósować się mają w swych pracach wszystkie komitety szlacheckie. Program ten ułożony został z polecenia Cesarza Aleksandra, a następnie przejrzany przez „Komitet główny dla sprawy włościańskiéj“, — złożony, jak wiadomo, z wielu pierwszych dostojników państwa, obradujący zaś w Petersburgu pod przewodnictwem Cesarza lub w jego nieobecności pod przewodnictwem wice-prezesa księcia Orłowa — ogłoszony został w Petersburgu 3 maja. Wiadomość o wydaniu tego programu, przesłaną telegrafem, zamieściliśmy w *Czasie* z 6 t. m.; dzisiaj podajemy ten ważny akt w całéj osnowie, wraz z krótkim wstępem z jakim ogłoszone został.

„Z polecenia J. C. Mości został ułożony i przez Komitet główny do sprawy włościańskiéj rozpatrzony program szczegółowy prac Komitetów gubernialnych, złożonych z szlachty posiadającéj dobra ziemskie, dla polepszenia bytu włościan tychże dóbr. Na

skutek rozkazu J. C. Mości, program ten ma kierować czynnościami Komitetów szlacheckich.

Program prac Komitetów gubernialnych szlachty, mających na celu polepszenie bytu włościan dóbr obywatelskich.

Najpierwszym obowiązkiem włożonym na komitety gubernialne, jest: 1) obmyślenie śródków dla polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich, na zasadach wskazanych w reskryptach cesarskich i 2) nakreślenie ogólnych w tym przedmiocie przepisów. Po wykonaniu tego obowiązku, też komitety wezwane zostaną do wprowadzenia w wykonanie przepisów najwyżéj zatwierdzonych; następnie powierzoném zostanie tymże komitetom, lecz w składzie zmniejszonym, nakreślenie projektów ogólnéj ustawy wiejskiéj, mającéj wskazać wszystkie szczegóły bytu włościan podług nowego ich urządzenia. Stósownie do tego zakresu czynności Komitetów gubernialnych, prace ich dzielą się właściwie na trzy okresy: 1) Określenie w osobnym projekcie przepisów, zasad głównych polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich. 2) Rzeczywiste wprowadzenie w wykonanie w każdym majątku przepisów pomienionych, po uzyskaniu cesarskiego ich zatwierdzenia. 3) Wygotowanie ustawy wiejskiéj, wskazującéj wszystkie szczegóły bytu włościan, lub też złożenie niezbędnych na to materyałów. Do tych wszystkich prac proponowany jest następujący program ogólny:

Okres pierwszy prac: obmyślenie środków dla polepszenia bytu włościan i nakreślenie projektu przepisów. Prace pierwszego okresu dzielą się na przygotowawcze i stanowcze. Do prac przygotowawczych należą: 1) Zebranie wiadomości i 2) narady powiatowe w guberniach, w których takowe są polecone. Po obiorze do Komitetu gubernialnego członków w sposób na to ustanowiony, marszałek gubernialny szlachty, jako prezes tego Komitetu, nakreśla jeden program ogólny, mający na celu zebranie wiadomości dotyczących wszyztkich bóbr szlacheckich. Programy takowe, wydrukowane w należytéj liczbie egzemplarzy, mają być rozesłane przez marszałków powiatowych do wszystkich dóbr szlacheckich, a członkowie i kandydaci Komitetu powinni dopilnować, każdy w wsznaczonym mu okręgu, ażeby wiadomości zredagowane były z jak największą akuratnością i w jak najkrótszym przeciągu czasu. Okoliczności miejscowe każdéj gubernii wskażą najlepiéj, jakie mianowicie wiadomości potrzebne są dla prac każdego Komitetu gubernialnego. Dla osiągnienia celu ogólnego, yożytecznem jest mieć ile można najpewniejsze dane o przedmiotach następujących: 1) Liczba dusz w każdym majątku, podług 10go spisu ludności. 2) Podział włościan, pod względem wykonywania pańszczyzny, na stadła i liczba tych ostatnich czyli robotników. 3) Urządzenie ich pod wzgędem zagród, liczba tych ostatnich i przestrzeń gruntu przez nie zajmowanego. 4) Ogólna przestrzeń gruntów w każdym majątku: a) gruntu w osobych kawałkach, i b) przecięte cudzemi gruntami. 5) Podział użytków rolnych pomiędzy obywatelami i włościanami. 6) Stosunek ogólnéj ilości gruntów w dziesiatinach, do masy ludności duszami wyrażonéj. 7) Stosunek ilości dziesiatin dawanych włościanom do liczby ludności reprezentowanéj przez stadła czyli robotników. 8) Wartość zagród, to jest: tak budynków jak i gruntów na których są wzniesione. 9) Wartość użytków rolnych wszelkich nazw: a) cena powszechnie praktykowana; b) zapłata za robotę od dziesiatiny: c) wartość uprawy; d) Średni dochód brutto z dziesiatiny. 10) Przemysł włościan: a) rolny; b) rzemieślniczy; c) fabryczny; d) furmański itd. 10) Obowiązki włościan: a) podatki i czynsze, ich wysokość i sposób ściągania; b) robocizna w naturze. Liczba dni pańszczyznianych, reboty terminowe, cena przez przyblizenie dnia roboczego: męzkiego pieszego, takiegoż ciągłego bądź końmi, oraz żeńskiego; dni w które cała gromada wzywa się do roboty i płaca za nie. 12) Ludzie dworscy: a) zapisani do domów i kapitałów; b) zapisani do dóbr osiedlonych; c) podział tych ostatnich na służbę dworską i oficyalistów do gospodarstwa. Liczba jednych i drugich podług spisu ludności i urządzenie ich bytu gospodarczego. 13) Z ludności wiejskiéj: pisarze, służba w kantorach, gajowi, muzykanci, śpiewacy, zawiadujący psiarnią, felczerzy, weterynarze, gorzelani, ogrodnicy, cukrowarzy, saletrowarzy, młynarze, pastuchy iąd. liczba ich i urządzenie ich bytu gospodarczego. 14) Liczba włościan w majątku umiejących czytać i pisać i istniejące obecnie sposoby rozszerzenia tych wisdomości. 15) Zakłady gospodarcze i dobroczynne: kapitały gminne, banki wiejskie, magazyny zapasowe, domy przytułku dla starców i kalek, szpitale, ochrony dla dzieci. 16) Długi bankowe i zaległości podatków, obciążające majątki. Ogólna suma tak jednych jak i drugich powinna być wykazaną do 1go stycznia 1858 r.

Wszystkie wiadomości powyższe mają być połączone w jedną całość co do każdego powiatu i w takim kształcie mają być złożone w komitecie gubernialnym. Narady powiatowe odbywać się mają przy samym obiorze członków i mają dotyczyć li tylko sposobów wprowadzenia w wykonanie zasad głównych, wskazanych w reskrypcie najwyższym, oraz wskazań objętych okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, z zastosowaniem się do okoliczności miejscowych potrzeb, przemysłu i zatrudnień mieszkańców powiatu. Zdania na naradach powiatowych uchwalone, mają być przedstawiane komitetowi gubernialnemu *).

Prace *stanowcze* komitetów gubernialnych, w pierwszym okresie ich istnienia, są następujące: 1) Zebranie w jedną całość wiadomości dotyczących obecnego stanu dóbr szlacheckich w gubernii. Całość ta ma być ułożoną z wiadomości nadesłanych przez każdy powiat. 2) Zebranie w jednę całość przedmiotów, na które szlachta, podczas narad powiatowych, zwrociła uwagę. 3) Roztrząśnięcie wszystkich przedmiotów mających wejść do składu projektu przepisów o polepszenie bytu włościan dóbr obywatelskich. Przedmioty te mają być roztrząsane stopniowo w takim porządku, w jakim wyszczególnione są poniżéj, a stanowcza co do każdego uchwała ma być do protokułu zapisaną. Protokuły takowe mają myć spisywane przez osobną komisyę redakcyjną, o któréj niżéj będzie mowa, a następnie, w miarę dalszego rozwoju prac komitetu, będą mogły ulegać zmianom; lecz każda zmiana ma być protokularnie opisaną, ze szczegółowem wyjaśnieniem powodów, które takową spowodowały; i nareszcie 4) Nakreślenie samego projektu przepisów. Praca ta ma być powierzoną osobnéj komisyi redakcyjnéj, złożonéj z trzech, a co najwięcéj z 4ch członków komitetu. Projekt takowy, dla tém łatwiejszego przejrzenia i roztrząśnięcia go w komitecie głównym, ma mieć jednakową dla wszystkich gubernij formę, z podziałem na rozdziały i paragrafy mają obejmować ścisły i jasny wykład przepisów uchwalonych, bez żadnych uwag lub wyjaśnień powodów, które skłoniły do przyjęcia takiej lub innéj zasady. Powody takowe i względy, objęte w protokułach mają być wyszczególnione w następstwie czasu w oddzielnym memoryale (p. t. przegląd zasad przyjętych przy ułożeniu przepisów dotyczącychpolepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich) i dołączają się do projektu jako osobny dodatek *Wszystkie prace pierwszego okresu*, *tak przygotowawcze jak i stanowcze*, *mają trwać nie dłużej nad sześć miesięcy*. Sam projekt przepisów ma mieć formę następującą:

Przepisy dotyczące polepszenia bytu włościan dóbr obywatelskich NN. gubernii.

I. Przejście włościan ze stanu poddańczego do obowiązującego terminowo.
II. Znaczenie stanu obowiązującego do pewnego terminu.
III. Prawa obywateli do ziemi.
IV. Urządzenie zagród włościańskich.
V. Oddanie włościanom gruntów do użytkowania.
VI. Obowiązki włościan.
VII. Urządzenie ludzi dworskich.
VIII. Utworzenie gmin wiejskich.
IX. Prawa i stosunki obywateli.
X. Porządek i sposoby wykonywania nowych przepisów.“

W następującym numerze podamy dokończenie Programu, w którém wskazane są zasady główne przepisów rozdzielonych na 10 rozdziałów powyżéj wymienionych, to jest zasady do których stósować się mają komitety szlacheckie kreśląc projekt przepisów.

*) Samo przez się rozumie się, że prace przygotowawcze nie mogą mieć miejsca w komitetach, które zostały już otwarły swe czynności. Mogą one, nie ustając w swych pracach, zgromadzić brakujące im szczegóły i połączyć wszystkie wiadomości w jedną całość.

Włochy.

Rząd neapolitański rozesłał do dworów zagranicznych okólnik tyczący się uwolnienia maszynistów angielskich Parka i Watta. Okólnik ten nosi datę 17go kwietnia i wymierzony jest głównie przeciw twierdzeniom hr. Malmesbury w jego korespondencyi do Lyonsa, gdzie tenże przypuszcza, iż obaj maszyniści wypuszczeni zostali zapewne dla tego, że nie byli winni, i tylko przypadkowo należeli do wyprawy na brzegi neapolitańskie. Okólnik zaś z 17go kwietnia powołuje się: 1) na list znaleziony przy maszyniście Park (bez adresu i podpisu) zawierający w sobie odezwę do wspomagania usiłowań w celu oswobodzenia tak zwanych ofiar króla neapolitańskiego; 2) na tę okoliczność, iż według zeznania Nicotery, jednego z głównych spiskowych, list ten pisała Miss White do Parka; 3) na wyłączne prawo sądów, orzekania co do tego, czy spiskowi siłą zmusili maszynistów. Proces przeto, mówi depesza, przeciw obu Anglikom wytoczony był zupełnie na zasadzie prawnéj, jak to przyznał sam lord Palmerston w parlamencie; Anglia może jedynie domagać się spiesznéj, regularnéj i jawnéj procedury; a jeżeli król mimo nieukończenia procesu kazał maszynistów wypuścić na wolność, to jedynie przypisać to należy łasce jego.

Z téj depeszy przeto wykazuje się, iż żądanie gabinetu angielskiego, aby Neapol wynagrodził maszynistów za ich trzymanie w więzieniu, znajdzie wielkie trudności i jest w skutkach swoich wątpliwem. Król Ferdynand ułaskawił z więzień i galer w Procida 30tu więźniów częścią zupełnie, częścią złagodziwszy im karę. O ile między tymi byli więźniowie polityczni, tego niewiadomo. Wieści krążyły, że rząd chciał uwolnić byłego konstytucyjnego ministra margr. Poerio, byleby ten prosił o łaskę, lecz Poerio miał odmówić podpisu na proźbie, którą mu w tym celu przedłożono. Donosi o tem korespondent neapolitański do *Zeit* pod dniem 5 b. m. Mówi on również o pogłoskach, jakoby po orzeczeniu wyroku w Salerno, które ma nastąpić 15go b. m. król zamierzył uwolnić statek „Cagliari.“ Wątpić jednak należy, albowiem wiedzianoby o tém w Turynie i nieposuwanoby się do pogróżek; pogróżki zaś musiałyby pogorszyć tę sprawę. Zdaje się więc, że Piemont niespodziewa się ani wyroku uniewinniającego, ani ułaskawienia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Rząd namiestniczy we Lwowie ogłasza wypuszczenie w dzierżawę tamecznego teatru niemieckiego na lat 3, 6 lub 10. Przedsiębiorca pobierać ma z funduszu ubogich i sierot hr. Skarbka 6000 złr. rocznego wsparcia; ma prawo wyłącznego używania sali teatralnej i lokalów budynku teatralnego z wyjątkiem 5 dni w każdym dwutygodniowym przeciągu czasu, które przeznaczone są na przedstawienia polskie, następnie wolne używanie dekoracyj, sprzętów, bibioteki i garderoby teatralnéj. Przedsiębiorca pobierać będzie od wszystkich innych widowisk dawanych we Lwowie 10 do 15% ogólnego dochodu, i ma wyłączne prawo dawania w gmachu teatralnym balów i maskarad; obowiązany zaś jest dawać na tydzień cztery przedstawienia teatralne niemieckie, tak dramatyczne jak muzyczne i dawać dwa przedstawienia co rok na fundusz ubogich.

— W dniu 4 maja powstał w południe ogień w miasteczku Szczuczynie w gubernii augustowskiéj, który w parę godzinach zniszczył 175 domów mieszkalnych i wszystkie należące do nich zabudowania gospodarskie. Wiatr silny niedozwolił powstrzymać pożaru w pierwszéj chwili jego powstania. Gubernator cywilny augustowski rzeczyw. radzca stanu Tykiel, udał się z Warszawy temi dniami do Szczuczyna ze znacznem wsparciem od rządu dla pogorzelców.

— Dzienniki wiedeńskie pełne są pochwał a nawet uniesienia dla nowego aktora, który się nagle ukazał na scenie teatru nadwornego. Jest to 22 letni młodzieniec nazwiskiem Lewiński, rodowity wiedeńczyk. Uprzedzamy o tem gazety warszawskie, tak skore w udzielaniu indygenatu artystom. Dowiedziawszy się z „Rozmaitości“ przy *Gaz. Lwowskiéj*, że Halevy urodził się w Sochaczewie, a bracia Doppler we Lwowie, staramy się im przyjść w pomoc tą wzmianką dla zbogacenia spisu artystów krajowych.

— Jakim sposobem hr. Castellane jeden z pięciu naczelnych wodzów dzisiejszych wojsk francuskich został jenerałem? W r. 1827 będąc pułkownikiem gwardyi huzarów, wszystkim swoim oficerom naznaczył pewnego dnia areszt domowy za jakieś przekroczenie. Nazajutrz pułk ten miał wystąpić na placu karuzelu. Księżna Berry, która z balkonu w Tuilleryach przyglądała się paradzie, zadziwiła się wielce, że wachmistrze prowadzą w tym pułku komendę. Zapytała więc pułkownika o przyczynę, ten opowiedział co się stało. Księżna Berry wstawiała się na próżno za ukaranymi do pułkownika, zwłaszcza, że jak mówiła, przykro jéj iż oficerowie aresztowani nie będą mogli znajdować się wieczór na balu, który tego dnia daje. Pułkownik niedał się zmiękczyć. Przybywszy wieczór na bal zdziwił się mocno ujrzawszy swoich oficerów. Księżna która kazała sobie oznajmić natychmiast jego przybycie, uprzedziła pułkownika, że oficerowie zostali uwolnieni z pod aresztu. Któż śmiał to uczynić? zapytał zdziwiony pułkownik. - Ich pułkownik— odrzekła księżna. A przecież ja jestem ich pułkownikiem! — Już pan nim nie jesteś — odpowiedziała księżna. — Czemże więc jestem? — Jenerałem.

— W wynalazka telegrafów ważne uczyniono odkrycie. Polega ono na tem, że telegraf kopiuje zupełnie te same ruchy w oddali jakie są robione w miejscu wysyłki telegramu, podobnie jak maszyna do giloszowania kreśli te same na kamieniu rysy, jakie zdejmuje z wzoru. Wynalazcą téj nowéj metody jest francuz p. Lucy-Foussarieu. Próby robione w Paryżu wykazują wprawdzie jeszcze potrzebę większéj dokładności narządu, ale zasada na jakiéj się opiera ta metoda, jest należycie zastósowana do praktycznego rezultatu.

Wyszedł Ner 14 Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego i zawiera:

1) Listę III składek wniesionych na szkołę praktyczną. — 2) Sprawozdanie z posiedzeń itd. (d. c.)— 3) O mięszaniu traw itd. (dokończenie.— 4) Wiosna.

Nr. 20 Dodatku tygodniowego do „Gazety lwowskiéj“ zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Dalsze opisanie Lwowa. Lwów za murami miasta, dawny i nowy.

2. Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w r. 185⁷/₈ Uniwersytet lwowski. Podział akademików podług wyznania — i podług narodowości. Przegląd egzaminów, dysputacyi i promocyi. Wydziały w szczególności.

3. Borki, Jaśniska, Lwów. Dokument z r. 1601 i 1617. Jan i Małgorzata Swoszowscy zapisują OO. Dominikanom wieś Borki i część w Jasiniskach, zastrzegając sobie dożywotnią dzierżawę za rocznem wynagrodzeniem 40 złotych. (Dokończenie).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16 maja. Według *Monitora* dzisiejszego dwa okręty wojenne odpłynęły 14go z Tulonu (czy na Adryatyk?) Wiadomości z Madrytu donoszą o zamknięciu wczoraj posiedzeń kortezów tegorocznych. Deputowany Herrera zamianowany został ministrem (czy na miejsce Diaza?).

Londyn 15 maja. Wczorajszej nocy obie Izby parlamentu były przepełnione. W Izbie wyższéj przyszło do głosowania nad wnioskiem lorda Shaftesbury, aby Izba objawiła naganę gabinetowi (z powodu noty do lorda Canninga naganiającéj jego odezwę o konfiskatach). Lordowie Argyll, Sommerset, Cranworth, Grey, Newcastle i Granville, mówili za wnioskiem nagany; przeciw niemu Carnaryon, Ellenborough i Derby. Wniosek upadł, otrzymawszy tylko 158 głosów przeciw 167. Podczas głosowania panował ruch niezwykły w Izbie parów.

W Izbie niższej rozprawy nad wnioskiem nieufności nie zostały ukończone. Mówili za nim: wnioskodawca Cardwell, Dillwyn, Smith i Russell; przeciw niemu Lindsey, Cairns i Baillie.

Londyn 15 maja. Wczoraj odbyła się narada członków różnych stronnictw parlamentu u lorda Palmerstona, na któréj znajdowało się 206 członków. Opozycya spodziewa się pokonać gabinet większością 40 głosów. Zdaje się że Roebuck głosować będzie przeciw wnioskowi Cardwella.

Turyn 14 maja. Dziś rozpoczęły się w parlamencie rozprawy nad pożyczką 40 milionów lirów.

Turyn 16 maja. Wczoraj rozpoczęła Izba deputowanych ogólne rozprawy nad projektem pożyczki 40 milionów lirów. Sarano i Boggio mówili o obecnym stanie finansów i o warunkach pod jakiemi wspieraćby gotowi byli projekt do pożyczki. Hr. Cambazano oświadczył się za odrzuceniem projektu. Posiedzenie zakończyło się mową deputowanego del Caretto, który dzisiejszy system skarbowy ostréj poddał krytyce.

Tryest 15 maja. Według świeżych wiadomości prywatnych nadeszłych tu dzisiaj z Dubrownika (z Raguzy), Czarnogórcy uderzyli 13go t. m. o świcie, w tyle obozu tureckiego na transport żywności i wyciąwszy całą eskortę, opanowali transport. Podczas tego, dowódca wojsk tureckich stojących w okopanym obozie, chciał cofnąć się z swego stanowiska korzystając z gęstéj mgły rannéj; lecz Czarnogórcy spostrzegli ten ruch wojska tureckiego, uderzyli na nie, rozbili zupełnie, zabrali wszystkie działa i rozbitych na dwa tłumy Turków pędzili ku Kłobukowi i ku Korieniczy. Następnie oblegli palankę turecką Kłobuk. O dowódcy tureckim Ferik-paszy mówią, iż zginął lub został wzięty do niewoli (następna depesza donosi iż uszedł szczęśliwie do Trebini, lecz zginął Kadei-pasza. P. R. Cz.). W Trebini między załogą turecką panował wielki przestrach.

Tryest 16 maja. W téj chwili nadeszłe doniesienia z Dubrownika mówią: Ferik Hussein-pasza (naczelny dowódca wojsk wyprawowych tureckich) uszedł z klęski pod Grahowem i przybył właśnie do Trebini, gdzie dotychczas zgromadził 2000 żołnierzy regularnych. Strata Turków w bitwie 13go maja wynosi 1000 żołnierzy regularnych. Strata zaś w nieregularnych baszibozukach nie jest dotychczas wiadomą; między zabitymi ma być jeden pasza (Kadei-pasza). Hussein-pasza nie zamierza się daléj cofać, lecz chce w Trebini oczekiwać nadejścia posiłków w liczbie 3500 żołnierzy.

Dzienniki petersburgskie z d. 9go maja zamieszczają podanie szlachty z gubernij kurskiéj i woronezkiéj o pozwolenie utworzenia komitetów mających się zająć poprawą bytu włościan, oraz reskrypty cesarskie dające toż pozwolenie. Listy zaś z Petersburga zawierają pogłoskę, iż hr. Orłów prezes Rady państwa zamyśla cofnąć się od służby publicznéj; według innych doniesień nie opuszcza on swego stanowiska w rządzie, lecz wyjeżdża za granicę za urlopem. Niektórzy wyjazd ten Orłowa kładą w związku z konferencyami paryskiemi.

Czarnogórcy którzy od czterech wieków umieli obronić swoją niepodległość przeciw państwu otomańskienu i to w czasach daleko większéj tego mocarstwa potęgi, dowiedli że i dzisiaj umieją za tęż niepodległość walczyć. Czarnogórcy nie spuszczając się na obronę Francyi, która w chwili gdy już wojska tureckie ciągły pod Grahowo i zaszło pierwsze krwawe starcie, napisała w ich obronie notę w *Monitorze* iż na rozlew krwi nie może patrzeć obojętnie. Ani przestraszając się równoczesną notą turecką zamieszczoną w *Journal de Constantinople* z 8go t. m., mówiącą, iż Turcya „która postanowiła wszędzie swe prawa utrzymać, nie cofnie się przed górskim rodem 140,000 głów liczącym“. Lecz ufając w Boga, w swe dobre prawo, odwagę i oręż, zeszli z gór na obronę powiatów, które do nich dawniéj należały i dzisiaj chcą należeć i o które od lat 100 walkę toczą, a połączywszy się z powstałą tych powiatów ludnością i wystąpiwszy naprzeciw posuwających się wojsk tureckich, stoczywszy z nimi pod Grahowem kilka potyczek, rozbili ich wreszcie 13go maja zupełnie, i ścigają uchodzące niedobitki. Już z pierwszych depesz z Tryestu z 12go, 13go i 14go t. m., widząc iż redagowane są ze stronniczych dla Turków wiadomości, domyślaliśmy się (patrz *Czas* z 16go maja), że Czarnogórcy i powstańcy mieli w pierwszéj potyczce pod Grahowem 11go maja stoczonéj, wyższość nad Turkami i zmusili ich do zamknięcia się w umocnionym obozie; a chociaż zdobycie tego obozu nie powiodło im się wieczorem 11 maja, obeszli go jednak, a odcinając dowóz żywności do niego, zamierzali zmusić Turków do opuszczenia silnego stanowiska. Zamiar ten powiódł im się, jak widzimy z powyższych depesz: Turcy obawiając się ogłodzenia chcieli pod zasłoną mgły rannéj wykonać 13go maja odwrót; lecz zaledwo wyszli z umocnionego obozu, napadnięci zostali przez Czarnogórców i pobici zupełnie. Odgłos tego zwycięstwa rozlegnie się tysiącznem echem po wszystkich górach hercegowińskich, bośniackich, serbskich a nawet Bałkanach bołgarskich i wstrząśnie tameczną ludnością słowiańską już i tak wzburzoną. Wprawdzie Turcy mają jeszcze drugi mniejszy oddział wojsk w Hercegowinie; a trzeci pięcio-tysięczny, który wypłynął d. 4go maja z Carogrodu, przybił już zapewne do brzegów Dalmacyi. Jeśli przeto powstanie się nie rozszerzy lub obce mocarstwa nie wmieszają się szybciéj i energiczniéj w tę sprawę, Turcya używszy większych sił opanuje równiejsze powiaty czarnogórskie u stóp gór leżące; ale w boju wśród skał właściwéj Czarnogóry, gdzie Turcy wielkiemi siłami działać nie mogą, dzielni Czarnogórcy mają i mieć będą, prócz własnéj odwagi, swoich odwiecznych wiernych sprzymierzeńców: brak żywności i niedostępność miejsca.

Antoni Kłobakowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 14 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	434	431
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr.	97	$96\frac{1}{3}$
Cwancygiery . . . złr.	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{1}{8}$
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 48	4 43
„ austryackie . . . „	4 50	4 45
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	$81\frac{1}{3}$	$80\frac{1}{3}$
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80	$79\frac{1}{2}$
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . „	$83\frac{3}{4}$	83
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	$100\frac{1}{8}$	100

Wiedeń 14 maja (telegraf.)	
Augsburg	$105\frac{3}{4}$
Hamburg	$77\frac{1}{4}$
Londyn	10 17
Paryż	$123\frac{3}{8}$
Agio od złota	8
5% Metaliki	$82\frac{1}{4}$
$4\frac{1}{2}$% „	$72\frac{7}{8}$
4% „	$65\frac{1}{2}$
3% „	—
Losy z r. 1834	315
„ „ 1839	$129\frac{5}{8}$
„ „ 1854	$109\frac{3}{4}$
Pożyczka narodowa 5%	84
Obligacye indemniz. galic.	$79\frac{7}{8}$
Akcye Bankowe	$975\frac{1}{2}$
„ kredytu ruchomego	$240\frac{1}{4}$
„ kolei francusko-austryackich	$279\frac{3}{4}$
„ kolei północnéj	1705

Lwów 14 maja.		
Dukat holenderski	4 48	4 45
„ austryacki	4 51	4 48
Półimperyał rosyjski	8 22	8 19
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 34	1 $32\frac{1}{2}$
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 —	79 36
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	80 30	80 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 3	83 30

Warszawa 15 maja.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 40
Obligi skarbowe . . . „	90 75	— —
kupon	—	— 50
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 86	— —
kupon	—	— $23\frac{5}{6}$

Wrocław 15 maja.		
Banknoty austryackie	$97\frac{1}{6}$	—
Polskie bilety bankowe	$90\frac{3}{8}$	—
„ listy zastawne	$89\frac{5}{12}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	$99\frac{1}{2}$	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$86\frac{3}{4}$
Oblig. kolei krak.-szląsk.	$79\frac{3}{4}$	—

Przyjechali od 15 do 17 maja.

HOTEL POLLERA. Pitchel Herman kupiec, Köllner Ignacy urzędnik, Jabłonowski Józef wł. dóbr ze Lwowa. Mivrez Ludwika i Leontyna, Bilska Salomea z Rzeszowa. Krzystkiewicz Ludwik wł. dóbr, Hosch Ferdynand wł. dóbr, Hołyński Dymitr wł. dóbr, Chmyzewski Seweryn wł. dóbr, Zakliczyna Kazimira wł. dóbr z córką, Siess Jan z familią, Tappert Karol Adolf kupiec z Wiednia. Neumann J. Oskar kupiec z Mysłowic. Niese August kupiec z Opawy. Wangemann Wojciech kupiec z Pesztu. Landa Wacław z familią z Pragi. Ramult Bronisław z żoną z Tarnowa. Dąbrowski Michał kapitan z Warszawy. Ralleto Dymitr wł. dóbr, księżna Murusy wł. dóbr z Jass. Pilecki Antoni doktor medycyny z Paryża. Kiernicki Konstanty wł. dóbr z Frysztaku. Czurek Maurycy urzędnik z Oświęcima. Schnorbusch Józef pułkownik z Bochni. Fleschenberg Artur porucznik z Ołomuńca.

Wyjechali: Schlesinger Maurycy kupiec, Goldstein Jakób kupiec, Wangemann Wojciech do Lwowa. Hogenforst Albert kupiec do Tarnowa. Uznański Aleksander naczelnik powiatu do Krynicy. Müller Władysław jeometra do Kołomyi. Dorweiler Reiner kupiec, Ralleto Dymitr wł. dóbr, księżna Murusy wł. dóbr do Wiednia. Zucker Moses wł. dóbr do Brodów. Wiktor Stanisław właśc. dóbr do Wrocławia. Pitchel Hermann kupiec do Pragi. Mivrez Ludwika i Leontyna do Szwajcaryi. Bilska Salomea do Francyi. Neumann Oskar kupiec do Mysłowic. Krzystkiewicz Ludwik wł. dóbr do Galicyi. Hosch Ferdynand wł. dóbr, Fleschenberg Artur oficer do Grzybowa. Landa Wacław do Stanisławowa. Pilecki Antoni doktor medycyny do Warszawy. Czurek M. urzędnik do Oświęcima. Schnorbusch Józef pułkownik do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ferdynand Frötscher inżynier, Stefan Turopolich inżynier z Węgier. Aleksander Raczyński malarz, Cecylia Stępkowska obyw. ze Lwowa. Franciszek Trzeński obyw. z Galicyi. Włodzimierz Dorożyński właśc. dóbr z Podola. Henryk Bernstein kupiec z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Dzikowa. Jan Kempiński właśc. dóbr ze Szczurowy. Franciszek Wojnarowski właś. dóbr z córką, Antonina Rylska wł. dóbr z Kościelca, Stanisław hr. Tarnowski wł. dóbr z Syryi. Ludwik hr. Wodzicki właś. dóbr z Konstantynopola. Marya de Elagina wł. dóbr, Anna Beater obyw. z Drezna.

Wyjechali: Ignacy Morzkowski do Wiednia. Jan Kempiński wł. dóbr ze żoną do Szczurowy. Aleksander Leśniowolski wł. dóbr do Ziempniowa. Marya Elagine wł. dóbr, Anna Beater obyw. do Rosyi. Edward Topsch porucznik do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Marya hr. Tarło wł. dóbr z córką, Cezar Haller wł. dóbr, Jan Bombalski wł. dóbr, Piotr Kuchcieński aptekarz z Polski. Emilia Korosteńska obyw. z Wieliczki. Adam Rogawski wł. dóbr z Galicyi. Komorowski Antoni wł. dóbr z Bojanowa. Józefat Kałuski właś. dóbr z Zegartowic. Maksymilian Trzeniecki z Galicyi.

Wyjechali: Florentyna Stanowska wł. dóbr z familią, Józef Majzel oby. z familią. Jan hr. Morsztyn obyw. ze żoną, Roman Kucieński obyw., Emilia Witcka obyw., Felicya Laskowska obyw., Marya hr. Tarło wł. dóbr z córką do Polski. Konstanty Nowaczyński wł. dóbr z familią do Rzeszowa. Adolf Flesch do Lwowa. Hunnevogel von Ebersburg major do Czerniowic. Adam Rogawski wł. do Galicyi. Maksymilian Trzeniecki do Granicy.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

W Drukarni „Czasu“.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[N. 2,734] Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, że dobra Ostrów w obwodzie tarnowskim, powiecie Dembickim położone, do masy spadkowéj śp. Franciszka Wojtawskiego należące, składające się z folwarków Ostrowskiego, na Kozi wraz z Wiktorcem, z wyłączeniem folwarku Anastazów, na czas od 1go lipca 1858 do ostatniego czerwca 1864 przez publiczną licytacyą w tutejszym c. k. sądzie na dniu 21 maja 1858 o godzinie 10éj rano w dzierżawę wypuszczone będą.

Roczny czynsz dzierżawy wywołany będzie w ilości 3,500 złr. m. k.

Kaucya wyrównywająca rocznemu czynszowi dzierżawnemu w papierach rządowych lub listach zastawnych galicyjs. po kursie złożoną być musi.

Wadyum wynosi 350 złr. w papierach rządowych lub listach zastawnych galic.

Dobra wydzierżawić się mające, okazane będą żądającym na gruncie przez miejscowego oficyalistę; zaś warunki téj dzierżawy wolno każdemu przejrzeć w registraturze tutejszéj.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 22 kwietnia 1858. (410-2-3)

(428) **Obwieszczenie.** (2-3)

[N. 7,796] Z Magistratu kr. głównego miasta Krakowa, podaje się do publicznéj wiadomości, iż na zabieranie poczynając od dnia 1 lipca 1858 r. do tegoż dnia i miesiąca 1859 gnoju ze stajen do domów N. 6, 8, 9 i 87 w gm. VII Kleparz należących, w których mianowicie:

a) w domu N. 6 koni wojskowych 18.
b) „ „ 8 „ 32.
c) „ „ 9 „ 32.
d) „ „ 87 „ 36 mieści się,

odbędzie się publiczna licytacya in plus poczynając:
ze stajni ad a) od ceny złr. 4 kr. 30 m. k.
„ ad b) „ „ 7 „ 50 „
„ ad c) „ „ 7 „ 50 „
„ ad d) „ „ 8 „ — miesięcznie.

Chęć licytowania mających wzywa się, aby w terminie licytacyi dnia 15 czerwca r. b. w gmachu magistratualnym w departamencie IV odbywać się mającej znajdować się zechcieli.

Kraków dnia 1 maja 1858 r.

Inseraty.

Uwiadomienie tyczące się jarmarku w Ułaszkowcach.

W miasteczku Ułaszkowcach cyrkule Czortkowskim w Galicyi odbędzie się jak w poprzedzających latach, tak też i w bieżącym 1858 roku jarmark w dzień św. Jana Chrzciciela i rozpoczyna się już z dniem 22 czerwca 1858.

Oraz udziela się niniejszem ze strony dyrekcyi dóbr państwa Jagielnicy do wiadomości, że podczas jarmarku Ułaszkowieckiego skarbowo własnego chowu bydło, a mianowicie: stare szwajcarskie krowy — młodsze potomki szwajcarskiéj rasy, a tak 4-letne cielne jałówki 3- i 2-letne jałówki, wszystkie czarnéj i czerwonosrokatéj maści, potem jednoroczne jałóweczki po byku tyrolskim (Mürzthaler) z krowami podolskiemi, szczególnéj uwagi warte, — nakoniec brak starych, 2 letnich i 1-rocznych baranów i 50 sztuk tłustych skopów z trzody elektoralnéj, z któréj cetnar wełny za 180 złr. m. k. zakontraktowano, w drodze licytacyjnéj najwięcéj dającym sprzedanemi zostaną.

Z dyrekcyi dóbr państwa Jagielnicy w Ułaszkowcach dnia 10go maja 1858. (431-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	328''' 34	+14 1	49	wschodni słaby	pochmurno pogoda	przed połud. grzmot	+8 0	+17 0
	10	328 14	9 3	83	„ „				
16	6	328 14	7 5	85	„ „	„			
	2	327 93	+15 0	48	połud.wsch. „	pogoda z chmurami	lekka mgła	−5°8	+17° 9
	10	328 30	10 2	69	„ „	„			
17	6	323 67	11 2	79	północny „	pochmurno	koło przy księżycu		

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.